

GEN. BOLESŁAW ROJA.  
Poseł na Sejm.

# Nowe światelko.

Z chwilą, gdy otrzymacie nową gazetę chłopską, zaświeci dla naszej wsi zaniedbanej nowe światelko wiadomości i wiedzy, co i jak się dzieje w kraju pod względem gospodarczym i ogólnym, a jak się dziać powinno.

Z gazety tej przemawiać będą do Was ludzie życzliwi Wam, związani z Wami nietylko wspólnotą interesów rolnych, ale także sami przeważnie z pod strzechy słomianej ludzie, którzy rozumieją znaczenie wsi i klasy chłopskiej dla dobra całości społecznej i Państwa, czego, niestety, Rządy poszczególne nie dowiadają, czy też rozumieć nie chcą.

Z gazety tej będą szły do Was dobre promienie, jak długo ze starych przedstawicieli Waszych, znany mi, Wasz poseł Pluta, gazecie tej decydująco kierunek myślowy nadawać będzie.

Tu na początek, jak długo gazeta ta pod wspomnianym kierunkiem pozostanie najstarszego rangą i szarżą społeczno-ludową posła Pluty, chcę narazie zaznaczyć, byście rozważyli:

W Polsce naszej, jak wiecie, pozostaje wiele jeszcze do zrobienia, wiele błędów i grzechów do naprawy. Do pracy tej dla polepszenia bytu i życia naszego, obowiązane są i odpowiadają za wyniki przedewszystkiem Rządy nasze, które przecież rządzenia się podjęły, płaci się im za to, względnie sami sobie płacą. Poprawy po dziś dzień niema, ani pod względem gospodarczym, ani w urzędowaniu biurokracji naszej, ani w oczyszczaniu metod i sposobów rządzenia, czego świadkami byliśmy w czasie wyborów i doświadczamy po dziś dzień ze strony biurokracji podatkowej, administracyjnej i innej.

Przyczyna tego szkodliwego stanu rzeczy to przedewszystkiem nieodpowiednia treść i jakość Rządów.

Polska, jak wiadomo to kraj rolniczy, którego przeważającą część stanowią chłopci, to też w takim państwie rolniczym, jeżeli ta machina ma dobrze iść, muszą rządzić, a przynajmniej współrządzić znawcy i fachowcy rolnictwa i potrzeb wsi, którymi właśnie są chłopci.

Rządzić, to znaczy nietylko ściągać podatki, robić po swojemu, myśleć o wojnie, o reprezentacjach, dekoracjach i pałacach w Warszawie i zagranicą, ale raczej i przedewszystkiem pamiętać i zaspakajać potrzeby najszerzych warstw naszej społeczności, którymi właśnie są chłopci i rzesze pra-

cujące. Gdy bowiem fundament budynku państwowego, który rzesza chłopów-rolników żywicieli Państwa stanowi, będzie uwzględniany, wówczas i pozostałe części budynku państwowego silniej stać będą i całość lepiej czuć się będzie, aniżeli to dziś się dzieje.

Wiadomo, że w kraju rolniczym, jak Polska, wówczas tylko innym klasom i stanom, będzie się lepiej powodzić, gdy żywiciela wszystkich klasa chłopska dozna odpowiedniego swemu znaczeniu potraktowania, którego dotąd ani ze strony biurokracji, ani innych warstw społecznych, ten żywiciel i obrońca Polski, chłop nie doznaje.

Program rzesz chłopskich do rządów i współrządów włościańsko-robotniczych w polsce stanowi:

1) Ustalenie dostatecznego najniższego bytowania chłopca-rolnika, który Polskę utrzymuje pracą i podatkiem, a w razie potrzeby bronić ma. Najniższym tym stopniem bytu i warsztatu pracy rolnika-chłopca może być obszar ziemi około 12 morgów przeciętnej ziemi w zwyczaj i równorzędne utrzymanie dla klas robotniczych, oraz odpowiednie zabezpieczenie dla inteligencji pracującej u dołu.

2) Równowaga, a raczej sprawiedliwość społeczna.

Sprawiedliwość ta osiągnięta zostanie w drodze przeprowadzenia wspomnianego najniższego poziomu bytowania dla ludzi i warstw pracy u dołu, z ukróceniem rozpustnego luksusu, ze szkoda i na koszt ludności najuboższej, **a zwłaszcza na koszt chłopca.** Zarządzenia podobne staną się punktem wyjścia dla podniesienia naszego rolnictwa, dla pomocy gospodarczej, bankowej i rozbudowy przemysłu, dostosowanego przedewszystkiem do potrzeb naszego kraju rolniczego.

3) Wreszcie unikanie szaleństwa najzubożniejszego, a w gruncie rzeczy najgłępszej katastrofy jaką dla narodu, a zwłaszcza klasy chłopskiej, jest każda wojna. Rzeź ta bezmyślna odbić się musi najdotkliwiej na skórze chłopskiej, przez trwanie najlepszych ludzi w walce i przez zniszczenie swych gospodarstw, domów, dobytku, przez choroby, nędzę i głód. To też klasa chłopska tylko w zdobyciu należnych dla siebie wpływów, może wiedzieć, że nietylko nie zostanie zniszczona, ale potrafi tak pokierować Państwem, że innym klasom społecznym, też dziać się będzie dobrze na polskiej ziemi.

Wówczas dopiero nastanie lepszy Nowy Rok i lepsze lata bytu społecznego i Waszego!

=====  
**Nie niszcz załączonego czeku — wypełnij — zapłać! Kto płaci zaraz — to jakby płacił podwójnie.**  
=====

WŁADYSŁAW BUDZISZ

## Do pracy!

Pismo, którego pierwszy numer macie właśnie w swych rękach, ma być naprawdę pismem chłopskim. Co to znaczy? Ano znaczy to, że pragniemy aby chłopci i kobiety wiejskie nietylko go czytawali, pisali do nas co się podoba, a co nie, ale chcemy gorąco aby ze wszystkich stron kraju narezcami całymi znoszono nam i posyłano listy ze wsi, w których by opisałi Bracia Chłopi o swych dołach i niedołach, o smutkach i radościach, o krzywdach. A pisać to trza ku nauce i przestrodze innych braci z innych powiatów czy województw. Tylko w ten sposób piśmienny możemy podać sobie ręce poprzez rzeki, góry i lasy i stworzyć jedną rodzinę chłopską w której niema lepszych ni gorszych, jeno są równi wszyscy.

Zatem prosimy Was o pomoc. Niech nikt się nie wstydzi, ani długo namyśla. Pisać trza krótko, podając tylko to, co może chłopca z innego powiatu zainteresować i być dla niego pożytkiem. Pewnie, że nie o bitce, czy weselu lub chrzcinach, ale o tem, że we wsi buduje się dom ludowy, że męczy Was zła biurokracja, żeście wybory gminne wygrali, że zrobiliście zebranie, że zakładacie ochotniczą straż pożarną, sąd polubowny i tak dalej, bo przecież tych spraw naprawdę chłopskich, czyli bolączek i radości, jest tyle co gwiazd w pogodną noc.

Przez takie pisanie wyrobimy sobie poczucie naszej solidarności chłopskiej, której bijmy się w piersi całkiem niema. Cóż obchodzi nas sprawy sąsiedniego powiatu, kiedy się wcale nie troszczymy nawet o sąsiednią wieś — a tak być nie powinno i nie może! Nie może jeśli chcemy zwyciężyć! A zwyciężyć znów musimy, by dzieci nasze, nie pomstowały na nas, żeśmy spali, kiedy inne warstwy społeczne orały i siały dla siebie i swych potomków.

Piszcie zatem wiele i o wszystkim, pytajcie nas o radę, wzywajcie o pomoc i pociechę — a skoro złączymy nasze dłonie, serca i umysły, nic nas nie zdoła przemóc!

— Oświata da nam zwycięstwo! — Czytaj i ucz się! —